

PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od r. 1889.

Naczelnny Redaktor JAN STAPIŃSKI.

Adres: Przyjaciel Ludu, Kraków ul. Reformacka 7.

Nr. 18.

Niedziela 1 maja 1932.

Rok 44.

Gdańsk twierdzą Hitlera.

Po rozwiązaniu wojskowych organizacji Hitlera w Niemczech i po zamknięciu ich głównej komendy w Monachium, przeniósł się sztab hitlerowski do Gdańska. Tu wynajęto mieszkania dla dowódców i na biura hitlerowskie. W ten sposób wolne miasto Gdańsk stało się ogniskiem i twierdzą wojowniczych zapowiedzi Hitlera.

Wolne miasto Gdańsk wraz z przydzielonym mu przez traktat pokojowy obszarem w polityce zagranicznej ma podlegać Polsce. W Gdańsku ma Polska przydzielony obszar własny w porcie na składy amunicji i towarów, nasze polskie wojsko utrzymuje tam straż. W Gdańsku mamy dyrekcję kolejową dla całego Pomorza, kolej i poczta na obszarze całego Gdańska ma do pewnego stopnia podlegać Polsce. Gdańsk żyje prawie wyłącznie z Polski, gdyż przez port gdański wywozimy i przywozimy przeważną część towarów i produktów. Od rozwoju Polski zależy rozwój Gdańska. Przez całe wieki należał Gdańsk do Polski aż do czasu rozbiorów. Polska wybudowała tam mnóstwo gmachów dotychczas istniejących. Sprawiedliwość, historia, rozum, wszystko przemawiało zatem, aby traktat pokojowy przydzielił Gdańsk Polsce. Niestety, upór ówczesnego premiera angielskiego Lloyda Georgea, już wówczas sprzyjającego Niemcom, sprawił inaczej. Zrobiono z Gdańska ognisko agitacji przeciw Polsce.

Przez cały czas 13 lat stosunki między Polską a Gdańskiem były nie-

przyjazne. Polska w imię utrzymania pokoju znosiła cierpliwie różne dokuczliwości i wybryki prusaków gdańskich. Ale ta ustepliwość tylko coraz więcej rozuchwalała prusactwo. Gdańsk stał się bramą, przez którą nieprzyjaciele dostawali się do Polski. Przez bramę gdańską, przemycali i przemycają szmuglerzy różne zagraniczne towary, a straty skarbu polskiego wynoszą stąd dziesiątki milionów zł. rocznie. Na urzędników swoich przyjmuje Gdańsk szowinistów z Berlina, aż wreszcie doszło do tego, że Gdańsk stał się siedzibą i twierdzą Hitlera i jego armji, o której sam rząd pruski twierdzi, że ma w planie wojnę przeciw Polsce.

Co wobec tego pocznie nasz Rząd, w jaki sposób zabezpieczy Polskę przed napadem wojsk Hitlera, to prawdopodobnie wkrótce się pokaże. Dalszą ustepliwość jest już niemożliwa, gdyż to by tylko coraz więcej rozwydrzało wojowniczych prusaków.

To nie są strachy, lecz przykra ale prawdziwa rzeczywistość, z którą każdy Polak musi się liczyć. Generalny Komisarz Ligi Narodów, włos Gravinga, jak się okazało dobitnie w ostatnich wypadkach, jest zdecydowanym przyjacielem Niemiec, a przeciwnikiem Polski. Wobec tego na stanowcze wystąpienie Ligi Narodów liczyć nie możemy. A naszego dostępu do morza musimy bronić całą siłą, wszelkimi sposobami, jako bezwzględnie koniecznego dla życia państwowego Polski.

W żadnym wypadku licytować nie wolno oddzielnie inwentarza żywego i martwego od samego gruntu. Licytacja musi być przeprowadzona równocześnie.

Ministerstwo skarbu zastosowało cały szereg ulg w spłacie podatków. Obowiązuje bezwzględnie wpłacenie pierwszej raty podatku gruntowego za bieżący rok podatkowy. Jeżeli ktoś z włościan posiada jakiegokolwiek zaległości w podatkach i nie ma gotówki na ich zapłacenie, powinien albo napisać do biura wojewódzkiego, albo też zwrócić się osobiście do miejscowej organizacji rolniczej i wtedy otrzyma wyjaśnienie, czy w stosunku do jego zaległości dadzą się zastosować przyznane przez ministerstwo skarbu ogólne ulgi, względnie czy są podstawy do wystąpienia o otrzymanie ulgi osobistej.

Sprawa ta jest bardzo ważna wobec braku gotówki na wsi i wobec tego, że grozzyć może być koniecznie potrzebny dla wykonania prac wiosennych.

Zarówno biura wojewódzkie, jak i ostatnio wydane ustawy mogą być wykorzystane przez drobnych rolników. — Włościanie nie czekając aż przyjdą na nich specjalne trudne terminy, powinni zgłaszać się do biur wojewódzkich w celu zbadania, czy nie mogłyby one dopomóc im w rozwiązaniu istniejących w gospodarstwie trudności.

Lichwa na wsi.

Nie ma bodaj gospodarza, któryby oprócz długów posiadanych czy to w Banku Rolnym, czy w różnych instytucjach spółdzielczych, nie był zadłużony u osób prywatnych. Zadłużenie to bywa najczęściej bardzo wysoko oprocentowane, bo na 36 do 48 % rocznie, a w niektórych wypadkach i ponad 120% rocznie. Jasną jest rzeczą, że niema takiego gospodarstwa rolnego na świecie, które mogłoby wypracować już tylko pokrycie, które mogłoby wypracować krycie takich procentów, nie mówiąc o spłacie samej wierzytelności.

Czytajcie i rozpowiadajcie.

Każdy rolnik powinien wiedzieć, że na podstawie nowych ustaw nie wolno za żadne podatki, ani za żadne długi zajmować inwentarzy zarówno martwych, jak i żywych, a gdyby takie zajęcie nastąpiło z powodu nieświadomości komornika, egzekutora, to należy najpóźniej w ciągu dwóch tygodni od daty zajęcia wnieść skargę do sądu na czynności komornika.

Komornik nie ma prawa sam szacować majątku tak ruchomego, jak nieruchomości. Jeżeli wierzyciel i dłużnik nie pogodzą się co do oszacowania, wówczas komornik jest obowiązany zaważać biegłych, których dostarczy biuro wojewódzkie, względnie miejscowa organizacja rolnicza i dopiero ci biegli ustalą wartość egzekwowanego majątku.

Wierzycielami tego typu są zazwyczaj albo kupcy małomiasteczkowi, czasami zawodowi lichwiarze, a nawet gospodarze między sobą. Najczęściej dług nie jest pieniężny lecz towarowy. Rolnicy, zgadzają się na to, że wypożyczywszy centnar na wiosnę, zwracają 2 centnary a nawet 3 na jesieni. Ta lichwa sąsiedzka nie była specjalnie uciążliwą w czasach dobrych, natomiast w dobie kryzysu stała się katastrofalną.

Szczególniej jednak uciążliwą jest lichwa pieniężna, uprawiana na rolniku przez lichwiarzy zawodowych. Lichwiarz przez dłuższy okres czasu zgadza się na dopisywanie do zasadniczego długu procentów, których rolnik spłacić nie może; w niedługim czasie należność staje się tak dużą, że lichwiarz zaczyna zagrażać całemu warsztatowi drobnego rolnika. Wówczas nie może już być mowy o jakimkolwiek układzie polubownym, gdyż lichwiarz czuje, że w drodze licytacji zdobędzie całą gospodarke swojego dłużnika.

To też czas jest najwyższy, aby Państwo wkroczyło w te niezdrowe stosunki, i doprowadziło do obniżenia procentów i rozterminowania spłat tego typu należności. Można to osiągnąć jedynie wówczas, jeżeli lichwiarze dowiedzą się, iż z mocy samego prawa, o ile sami nie zgodzą się na obniżenie procentów do normalnej stopy i na polubowne odterminowanie spłat, nastąpi obniżka procentów znacznie większa i przynajmniej kilkuletnie przymusowe moratorium.

Wszystkie ustawy ratownicze nie pomogą bardzo dużej ilości warsztatów rolnych, jeżeli nie zapobiegnie się wyzyskowi stosowanemu przez zawodowe pijawki.

Szanujmy dobro publiczne.

Któż nie pamięta, jak to przed wojną urządzaliśmy wspólne sadzenia drzew, jak zakładaliśmy pasieki, w każdej wiosce czytelnie. Praca ta napełniała nas nadzieją lepszej przyszłości, lepszej doli. Żal serce ścisła, gdy się widzi to wspólne dobro niszczone. Drzewa przy drodze łamią młodzi i starzy, bo to „niczyje“, kartkami cennych książek z czytelnicy publicznej podpala się w piecu, bo to „niczyje“. Niema grosza i czasu na zrestaurowanie Domu Ludowego, czy Domu Kółka rolniczego, bo to dobro publiczne więc bezpieczne. Smutniej jeszcze, gdy się widzi, że zebrany grosz na cele publiczne zostaje przepijany lub marnowany. Groszem zebrany w gminie szafuje się bez rachunku i oględności!

Widzimy ludzi swoich i ze stron dalekich, którzy mimo ciężkich czasów wólcą się i zbierają składki na budowę kościołów, domów zakonnych i t. d. Nikt się nie zastanawia nad tem, czy te składki mają dobry cel a zbieracze nie są oszustami. — Na

zebraniach ludowych składają ludzie często ostatni grosz na cele piękne, ale nikt nie fatyguje się zbadać, czy zostały zebrane pieniądze na odpowiedni cel przesłane. Wszyscy słyszymy, że gdzieś tam zmarnowano grosz publiczny, pieniądze złożone na budowę kościoła, szkoły, czy Domu ludowego, ale niema ludzi, którzyby bliżej siebie patrzyli! Czy dużo jest radnych, którzy są ciekawi, jak wygląda stan kasy gminnej?! Nie dziwicie się, że ten kto zbiera pieniądze publiczne te pieniądze sobie przywłaszczy, bo ludzie są słabi, a pieniądze łakoma rzecz. Nie dziwicie się, że wójt może cyganić funduszem gminnym, gdy wie, że nikt go nie kontroluje. Jest rzeczą wstępną paść się dobrem publicznym, lub je niszczyć, ale największą winę ponoszą ci, którzy złodziei grosza publicznego nie doglądają, lub gorzej, gdy ich bronią. Uczciwy wójt, uczciwy urzędnik, uczciwy działacz społeczny, nie tylko nie kryje swych rachunków, ale sam o nadzór prosi. Kto włada pieniędzmi publicznymi, a ukrywa rachunki i okłamuje otoczenie, ten napewno ma na sumieniu kradzież. Kto zaś takiego nie pilnuje lub go broni, jest również złodziejem.

Niestety, takich mamy.

A. Śnieżek.

Jasienica, pow. Brzozów.

Podatek wojskowy.

Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśniło wojewodom w specjalnym okólniku, że rozporządzenie o podatku wojskowym nakłada obowiązek płacenia tego podatku na uznanych przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni, względnie zupełnie niezdolnych do służby wojskowej.

Podatek wojskowy powinni zatem opłacać mężczyźni zakwalifikowani przez komisje poborowe do jednej z wyszczególnionych kategorii począwszy od r. 1925, bez względu na to, czy stawiennictwo do poboru nastąpiło we właściwym, czy też spóźnionym czasie, oraz bez względu na rocznik.

Obowiązkowi opłacania podatku wojskowego nie podlegają mężczyźni rocznika 1897 i starszych, powołanych do szeregów na skutek mobilizacji, natomiast podlegają temu obowiązkowi mężczyźni urodzeni w r. 1898 i młodszy, którzy zgłosili się do poboru w r. 1925 i w latach następnych, gdyż normalny pobór tych roczników był zarządzony na podstawie obowiązujących ustaw.

Wymiar i pobór podatku wojskowego powinien być skutecznie zaciśnięty z ścisłym związkiem z ewidencją i kontrolą ruchu wojskowego. Dlatego sporządzone wykazy osób, podlegających opodatkowaniu wojskowemu, powinny być sprawdzane przez urzędy

gminne w kierunku ustalenia, czy dana gmina jest właściwa do wymierzenia i pobrania podatku od osób objętych wykazem.

Przy ustalaniu tem należy się kierować ściśle postanowieniami rozporządzenia Rady ministrów, według którego do wymiaru i poboru zasadniczego podatku wojskowego powołane są zarządy gmin wiejskich, w których dany płatnik miał miejsce zamieszkania w dniu 15 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy.

Odroczenie służby wojskowej.

Wobec zbliżania się terminu przeprowadzenia dorocznego poboru do służby wojskowej przypominamy niektóre ważniejsze postanowienia o sposobie uzyskania odroczeń.

Poborowi, którzy zamierzają starać się o odroczenie terminu służby wojskowej z tytułu studjów winni złożyć podania z dołączeniem zaświadczenia odpowiedniego zakładu naukowego oraz odpisu zaświadczenia komisji poborowej, o ile zaś chodzi o uczniów terminujących w przemyśle — zaświadczenia o odbywaniu nauki w rzemiośle, względnie handlu. Podania te należy składać w ciągu 14 dni po uznaniu poborowych za zdolnych do czynnej służby wojskowej. Gdyby okoliczności, uzasadniające prawo do ubiegania się o odroczenie, powstały po upływie 14 dni, podania winny być wnoszone nie później, niż po upływie 4 tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

W tych samych terminach podania wnoszący mogą poborowi, starający się o odroczenie służby wojskowej z tytułu praw jedynych żywicieli rodzin, lub z tytułu odziedziczonego gospodarstwa rolnego do komisariatu policji, na terenie którego zamieszkują, z dołączeniem odpisu zaświadczenia komisji poborowej.

Poborowi, którzy zamierzają starać się o przedłużenie dotychczas posiadanych odroczeń służby wojskowej z wyżej wymienionych tytułów, względnie o ulgę 5-ciomiesięcznej służby wojskowej, winni składać podania najpóźniej do 1 lipca br.

W razie uchybienia terminu bez usprawiedliwienia przyczyn, podania poborowych, lub ich rodzin, będą pozostawione bez rozpatrzenia, przy czem tłumaczenie opóźnienia niezajomością przepisów nie będzie brane pod uwagę.

Pytano kaznodzieję czemu to prałacie Nie tak sami żywicie, jako nauczacie? (A miał doma kucharkę) i rzecz: mój

[panie,
Kazaniu się nie dziwuj, bo mam pięć-
[set za nie:
A nie wzięłbym tysiąca, mogę to rzecz
[śmiele,
Bym tak miał czynić, jako nauczam
[w kościele.

Jan Kochanowski z Czarnolasu

Maksymalne ceny.

Kiedy po wojnie światowej produkta rolne podrożały, dobrodzieje wydali maksymalne ceny na produkty rolne, nie pytając się wcale chłopa rolnika, czy może sprzedawać po maksymalnej cenie. Chłop rolnik pracował wraz ze swoją rodziną w dzień i w nocy i zmuszony był sprzedać swoje produkty po maksymalnej cenie gdyż tego sobie życzyli ci, którzy nic nie robili, albo 8 lub 6 godzin dziennie. Obecnie, kiedy produkty rolne potaniały do zera, dobrodzieje rolnika ani nie pomyślą o maksymalnej cenie na produkty fabryczne, ani władze do tego kompetentne nie pytają się kupców o faktury ani o cenniki i pozwalają z chłopa łupić dziesiątą skórę za towary fabryczne. Cennik lekarski spoczywa sobie w Izbie Lekarskiej, a lekarze drą z chłopa dwudziestą skórę. Jeżeli chłop nie chce pozwolić lekarzowi zderzyć ze siebie tej dwudziestej skóry, to sędzia nie pyta się wcale cennika lekarskiego, ani Izby Lekarskiej o słuszność i wysokość należitości, lecz zasądza tyle, ile sobie lekarz życzy. Nawet sędzia mówi, że go to nie obchodzi, czy ty chłopie sprzedasz ostatnią krowę na wizytę lekarzowi.

Taki to jest los tego, który wszystkich przyodziewa i żywi, lecz sam bosi, nagi i głodny. Cennik lekarski opiewa, że w razie sporu o słuszność lub wysokość należitości, przysługuje lekarzowi i stronie prawo zwrócenia się we wzajemnym porozumieniu do Izby Lekarskiej, celem zgodnego załatwienia sprawy. Jednakże i bez tego porozumienia sędzia zasądza.

Pod płaszczem kryzysu wmawiają w chłopa, ażeby nic nie mówił, tylko zacisnął zęby i pracował, aż kryzys przeminie, i że to jest w interesie państwowym. Lecz sami nie zważają na państwowość, ani na fundament państwowy, nie chcą nic popuścić, drą z chłopa ostatnią skórę i jeszcze nie są zadowoleni.

Chłop rolnik już 3 lata daje swoje produkty niżej kosztów produkcji tj. ze stratą, lecz wszystkie produkty fabryczne i wszystko co chłop kupuje, nie potaniało. Cennik lekarski ten sam P. posłowie i senatorowie! My chłopie żądamy od was czynów, a nie frazesów. Obecnie nie byłoby w Polsce kryzysu, gdyby wszystkim warstwom społecznym mierzono miarą sprawiedliwości i żeby wszyscy dźwigali ciężar kryzysu.

Rządźcie, ratujcie chłopów-rolników, bo giną, a z chłopami ginie cała Polska.

Strzeszyn, Gorlickie.

Jakób Kunigiewicz.

**Prosimy
o nowych prenumeratorów!**

Sprawy międzynarodowe.

Zwycięstwo hitlerowców.

Przy wyborach sejmowych 24 kwietnia w Prusach zdobyli hitlerowcy 8,826.000 głosów, socjaliści 4,675.000, centrum katolickie 3,374.000, komuniści 2,820.000, konserwatyści-junkrzy 1,525.000, partja ludowa 330.000. Przydział mandatów: hitlerowcy 162, socjaliści 93, centrowcy 67, komuniści 51, konserwatyści 31, ludowcy 7.

Oznacza to zapowiedź dalszego zaostrożania się stosunków w Niemczech i wzrost niebezpieczeństwa wojennego.

Polskość Prus Wschodnich.

Dwaj publicyści francuscy, zwiedziwszy dokładnie Prusy Wschodnie i poznawszy na miejscu stosunki, ogłaszają teraz w gazetach francuskich swoje spostrzeżenia. Stwierdzają, że Prusy Wschodnie polszczą się bardzo szybko, a raczej, że polskość odżywa tam żywiłowo. Prusacy byli i są w Prusach tylko kolonistami, sztucznie tam na polską ziemię sprowadzonymi. Można sobie wyobrazić, do jakiej pasji wykrycie tej prawdy prusaków doprowadza.

Alarmy wojenne w Rosji.

Minister rosyjskich spraw wojskowych Mołotow oświadczył na Kongresie bolszewickim, że wojna z Japonją staje się nieunikniona. Cała ludność podlega już zarządzeniom przedwojennym. Transporty wojsk, broni, prowiantów na daleki wschód Azji odchodzą z wielkim pośpiechem.

Aby pobudzić ludność, ogłosił organ rządowy „Prawda“ w Moskwie, że między Japonją i Polską odbywają się rokowania o zawarcie sojuszu wojskowego przeciw Rosji.

Sojusz rosyjsko-niemiecki, zawarty przed 10 laty w Rapallo, został obecnie przedłużony na dalszych pięć lat.

Międzynarodowy Kongres młodzieży katolickiej, zorganizowanej w różnych związkach i towarzystwach księży różnych narodowości, także polskiej, ruskiej, niemieckiej itd., obradował od 9 do 11. kwietnia br. w Brukseli belgijskiej. Zaznaczył się atakiem przedstawicieli katolików niemieckich i ukraińskich przeciw Polsce. To znamienne, że „semper fidelis“ Polska jest atakowana przez katolicki kongres.

Przeciw przysiędze na wierność królowi angielskiemu oświadczyła się także irlandzka partja robotnicza. Wobec tego rząd de Valery ma dla tej sprawy zapewnioną większość posłów. Ciekawość, co teraz Anglja pocznie.

Miljarder Kreuger, jak wykazują badania jego rachunków i przedsiębiorstw, był oszustem najwyższego stopnia. Samobójstwo było jedynym ratunkiem przed kryminałem. A jednak przez kilka lat był on mocarzem pieniężnym i miał wpływ na sprawy wielu państw.

Wielki przemysłowiec niemiecki Ferdynand Steinbeiss, właściciel wielu tartaków i kolei w Bawarji, zastrzelił się z powodu kryzysu. Mówią, że na wielkie straty naraził go Kreuger.

W Chinach centralnych panuje straszny głód. Dziesiątki tysięcy ludności umarło już z głodu. Zdarzają się przerażające wypadki zjadania dzieci. Dówóz żywności utrudniony przez bandy rabusiów.

Wesoło a smutno.

Radość w sercu, bo z Ojczyzny
Obsychają lzy i blizny,
Wróg nie dręczy nas psia jucha —
Bo go Polak już nie słucha...

Ani szwabskie „rechcum kiercum“ —
W uszach naszych dziur nie wierca...
Choć do wojska wezmą zucha —
Nie rozkaże mu batiucha,

Bo nasz polski Orzeł Biały,
Ożył znowu i jest cały...
Wróg co skubał z niego pióra —
Choćby wściekł się, nic nie wskóra...

Zagraj skrzypku obertasa! —
Husia - siusia, husa - sasa...
Chodź Marynka! pójdziem w koło —
Jak wesoło, to wesoło...

Treńtom, treńtom, treńtom dana
Sukienczka po kolana,
Ale zato znów pończoszki
Za kolana wyżej troszki...

Hulaj dusza! uchu chu chu —
Bo maślanka chlupie w brzuchu.
Zamiast wypić piwa szklanekę —
Z garnka piłem dziś maślankę...

Hulaj dusza! dromta dynka,
Skoczno se idź Marynka.
Popijemy z litra „lury“ —
Co w niej czasem mokną szczury...

Świat wesoły! — dromta dyda —
„Winko“ zawsze jest u żyda,
Czy to w zimie, czy też w wiosnie
To w żydowskiej dziurze rośnie...

Przestań skrzypku! trudna rada —
Tańczyć dłużej nie wypada.
Głupi, kto jest w tańca ruchu —
Gdy maślanka chlupie w brzuchu...

Ot już w brzuchu coś mi burzy,
To miłego nic nie wróży.
Bądźcie zdrowi moi goście!
Albo z sali się wynoście...
Mnie z żołądka coś się cofa,
Wnet być może katastrofa...

Izydor Wilk.

Wychodztwo.

Ameryka.

Wyjazd osadników na kolonję „Orzeł Biały“ w Espirito Santo w Brazylii w miesiącu kwietniu, został przesunięty na maj. Kandydaci na wyjazd na wymienioną kolonję winni zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska Nr. 124) albo do Towarzystwa Kolonizacyjnego (Warszawa, Świętokrzyska 17), gdzie otrzymają dokładne wskazówki o możliwościach wyjazdu.

Kryzys w Stanach Zjednoczonych A. P. nie tylko nie osłabł, ale przeciwnie wzmaga się coraz groźniej. Padają przedsiębiorstwa liczące setki milionów dol. kapitału zakładowego. Pożyczka państwowa, wyłożona do subskrypcji 6. marca br. tak dalece nie miała powodzenia, że musiano ją odwołać. Uważają to za dowód, że ludność **rzeczywiście nie ma pieniędzy**, a przytem nie ufa rządowi.

Pięciodniowy tydzień pracy ma być wprowadzony w Stanach Zjedn. A. P. aby większej liczbie bezrobotnych dać pracę. Urzędnicy również będą pracować tylko pięć dni. Takie orędzie wydał 15. kwietnia przez Hoover. Zobaczymy, czy ten środek okaże się skutecznym. W takim razie i inne państwa by to wprowadziły.

Wielki trust „Insul Utilities Investment Trust“ stracił 600 milionów dol. i popadł w konkurs. Trust ten obejmował różne elektrownie i gazownie.

Wydalono przymusowo ze Stanów Zjedn. w marcu br. ponad 500 cudzoziemców, z powodu popełnionych przestępstw. Niektórzy wydani rozmyślnie wybrali ten sposób „bezpłatnego odszupasowania“ z Ameryki do starokrajskiej ojczyzny.

W N. Yorku i Filadelfji doszło 21. kwietnia do krwawych starć między bezrobotnymi pod dowództwem komunistów a policją.

W Argentynie w osadach Azara, Apostoles, Misiones itd. toczy się ostra walka między postępowcami polskimi a klerykałami polsko-rzymskimi. Organ księży „Orędownik“ wymyśla postępowcom od najgorszych ludzi. Klerykali pragną nadal utrzymać szkółki polskie pod kierownictwem zakonnicy, a postępowcy dążą do zorganizowania z świeckiem fachowem nauczycielstwem. Z trudem, ale praca postępowca zwycięża.

Międzynarodowy trust zapalczany, którego prezesem był Kreuger, ogłosił bankructwo. Postępowanie konkursowe zgłosiła angielska część tego trustu. —

Pomnik dla Lenina jako ojca komunizmu ma stanąć w Leningradzie (Petesburgu) wysokości 110 metrów, kosztem 6 milj. rubli. Ma przewyższać pomnik Wolności w Nowym Yorku.

Matka Boska w Polsce.

Ciąg dalszy.

— Moja droga Pani! Kto jest wciąż [przy pracy

Ten się w cnoty bogaci,
Bo doczesnemi dobrami
Otoczyć się nie zdołamy.
Posiadamy roli tylko małe szmatki,
A wielkie za to podatki.
Przytem mamy przywary po ojcach [odziedziczone,
Stąd nieraz szmaty ziemi leżą [opuszczone.

A nasza wiara droga
Szuka daleko we świecie Boga.
Nie chce się wierzyć nikomu
Że Bóg z łaskami jest najbliższy

Tym, którzy na zagrodach swoich [w domu
I nawzajem się szanują. [pracują,

Kościół tułaczki na święte miejsca [wymaga,
Mimo, że dziatwa wiejska naga.
Uczy ludek, że Matka Boska temu [zbawienie szykuje

Kto do niej pielgrzymuje.
Ludek przytem traci pieniądze i cnotę,
A zaniedbuje potrzebną robotę.
— Mówię to do Pani śmiało,
Bo moje oko tak miłego oblicza jak [jej nie widziało.

Macie oczy tak świecące
Jak nasze polskie słońce!
A wasza twarz jaśnieje jak zorze,
Widzę w was dobroci morze.
Ufam, że moje żale zrozumiecie
Bo ja tak pojmuję życie.
Kocham też i Chrystusa i jego Matkę [drogą,

Ale, że nie chodzę zabobonu drogą,
To mnie ksiądz nienawidzi
Bezbożniczkę we mnie widzi.

—o—

— Jestem matką Chrystusa, przez [naród twój wielbiona.
Przyszłam tu, bo chcę, aby każda [Polka była oświecona
Prawdą Chrystusowego tonu,
Że Bóg jest najbliższy każdemu w jego [domu.

Pójdę powiem władzy kościoła
Niech obwoła,
Aby ludzie w Polsce pielgrzymować [do cudownych miejsc przestali,
A za to pilnie pracowali.
Bo modlitwa, która mego Syna chwała [z bogaca,
To szczerą i pilną pracą.

—o—

Droga Pani, zawołała wieśniaczka,
Żywej, żywej Królowej tu w Polsce [potrzeba.

Bo papierowa
Bez woli i bez słowa
Na wszystko przystaje,
Nikomu nagany nie daje.
Gdy żywa królowa na tronie usiedzie
Nad nami królować będzie,
Panowie poddadzą się Twojej woli,
A wszystko się zgoi, co nas dzisiaj [boli.

Ach jakam szczęśliwa! Wieśniaczka [wykrzykła,
Chcąc objąć Królowę, lecz Marja [znikła.

C. d. n.

Jak należy budować na wsi zgodnie z ustawą budowlaną.

Nakładem P.Z.U.W. wydana została broszura p. Racięckiego, mająca na celu spopularyzowanie przepisów ustawy budowlanej wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej i zawierająca podstawowe wiadomości o budownictwie, ujęte w formę jasną i zwięzłą. Broszura jest opatrzona licznymi rysunkami w tekście.

P.Z.U.W. powołany do przeprowadzenia przymusu ubezpieczeniowego, dąży również do zmniejszenia szkód ogniowych. — Ponieważ zaś znaczna część pożarów wynika z powodu wadliwego zabudowania wsi i miasteczek, przeobrażając się w pożary masowe, powoduje milionowe straty dla gospodarstwa narodowego, przeto wydanie popularnej książeczki, zawierającej wiadomości fachowe i wyjaśnienia ważnych i pożytecznych przepisów naszej ustawy budowlanej powitać należy z uznaniem, gdyż jej rozpowszechnienie przyczyni się bezsprzecznie do poprawy stanu zabudowy naszych osiedli. Książka o 64 dużych stronach druku kosztuje 1 zł. Jako podręcznik mieć ją powinni majstrzy wiejscy.

Oszczędności szkolne w Niemczech.

Wobec kryzysu w Niemczech zostało w kwietniu br. zamkniętych 5 akademij pedagogicznych. Liczbę inspektorów szkolnych zmniejszono o 50. Pensje nauczycielskie niższono o 40%. Pruskie min. oświaty rozporządziło:

1) Zakaz nauczania w zakładach prywatnych osobom, posiadającym posady państwowe.

2) Zakaz nauczania w szkołach prywatnych osobom, pobierającym emeryturę.

3) Udzielenie rocznego bezpłatnego urlopu dla nauczycielek zamężnych, których mężowie posiadają pracę.

I u nas w Polsce potrzeba sprawiedliwego podziału pracy i płacy. Dotychczas tak jest, że jeden człowiek zajmuje po kilka posad i kilka pensyj, w jednej rodzinie mąż ma trzy zajęcia, żona, dwóch synków i córeczka też zajmując posady, czyli razem mają siedm pensyj, a dziesiątki tysięcy rodzin nie mają żadnej pracy i cierpią nędzę.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu.

Bardzo proszę wszystkich Czytelników i Przyjaciół o wczesne wpłacanie prenumeraty i jednanie nowych prenumeratorów. Ufam, że dopomożecie mi przetrwać ten bardzo ciężki dla nas wszystkich czas.

Kronika.

Marszałek Piłsudski powrócił szczęśliwie do Warszawy 22. kwietnia pociągiem pospiesznym przez Lwów. Wszyscy, którzy go witali na dworcu kolejowym, stwierdzają, że wygląda zdrowo. Czeką go też ciężka i bardzo odpowiedzialna praca. Szczęść mu Boże.

Powtórna narada u Prezydenta Państwa nad sposobami ratunku z klęski kryzysowej ma się odbyć w najbliższych dniach. W naradzie weźmie udział Marszałek Piłsudski. Dotychczasowe lekarstwa działają za powolnie i za słabo, zwłaszcza na wsi.

Nadanie ziemi żołnierzom. W Dzienniku Ustaw z 18-go kwietnia Nr. 32 ukazała się ustawa, uzupełniająca przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego. Na mocy tej ustawy minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych przekaże ministrowi reform rolnych celem nadania żołnierzom wojska polskiego użytki leśne, oraz użytki rolne, znajdujące się w administracji lasów państwowych, a nadające się do osadnictwa. Ponadto ustawa upoważnia ministra reform rolnych do przeznaczenia na cele osadnictwa wojskowego nieruchomości, nabywanych przez skarbu państwa w trybie ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Działki będą nadawane osadnikom bezpłatnie, również sfinansowanie bezpłatnego nadania ziemi będzie dokonywane na rachunek skarbu państwa z funduszu obrotowego reformy rolnej. Podania i zapytania trzeba wносить do Min. Rolnictwa w Warszawie.

Małe miasta, liczące poniżej 3000 mieszkańców, w nowej ustawie gminnej mają stracić nazwę miast, a stać się zwykłymi gminami. Taki los ma spotkać aż 151 miast i miasteczek. W Małopolsce mają stracić nazwę 33 miast, — mianowicie: Muszyna, Czarny Dunajec, Tuchów, Wiśnicz Nowy, Zabno, Radomyśl Wielki, Limanowa, Zator, Sędziszów, Kalwarja Zebrzydowska, Ciężkowice, Wojnicz, Wilańcowice, Lanckorona, Brzostek, Ujście Solne, Cieszanów, Janów, Jaryczów Nowy, Głogów, Ulanów, Kańczuga, Radymno, Dukla, Nizankowice, Siemniawa, Baranów, Krakowiec, Szczercz, Stara Sól, Jagielnica, Husiatyn, Jazłowiec.

Wiadomość o tem wywołała wielkie oburzenie wśród mieszczaństwa. Dla chłopów nie rokuje to żadnej korzyści, ani ułatwienia.

Pomnik Ignacego Łukasiewicza, — pierwszego odkrywcy wartości ropy

naftowej, pierwszego rafinera i wynalazcy lampy naftowej, a więc pomnik jednego z wielkich wynalazców, a przez to dobrodziejów ludzkości, ma być odsłonięty w Krośnie we wrześniu br. Model pomnika opracował prof. Raszka z Krakowa, koszt obliczono na około 70.000 zł. Postać Łukasiewicza będzie z brązu.

Biskup Polskiego Kościoła Narodowego diecezji chicagoskiej ks. Leon Grochowski przybył do Polski na pewien czas. Celem jego jest uzyskanie legalizacji tegoż Kościoła, tudzież ostateczne załatwienie sprawy z bisk. ks. Faronem, który stał się narzędziem rozbijackiej roboty wrogów Kościoła Narodowego.

Posłowie skazani za mowy na więzienie, a to p. Dobroch ze Str. Lud. na 7 miesięcy i p. Mikołajewski z PPS na 3 miesiące, rozpoczęli odsiadywanie kary.

Na budowę drewnianych domków mieszkalnych dla pojedynczych rodzin na przedmieściach, przeznaczył Rząd znaczną pomoc pieniężną i w materiale drzewnym z tartaków państwowych. Kredyt z Państwowego Banku Gosp. Kraj. sięga do 4000 zł, a kredyt w materiale drzewnym do 50 proc. ceny kupna. Bliższych informacji można zasięgnąć w powiatowych zastępstwach Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyt dla Borysławia 80 tys. zł, dla Krosna 50 tys. zł, dla Krakowa 150 tys., Przemysła 80 tys., Szczakowa 40 tys., Stanisławów 80 tys., Wieliczka 25 tys., Nowy Sącz 40 tys. itd.

Strajk robotników rolnych 18 kwietnia doszedł do skutku tylko na tych folwarkach, gdzie obszarnicy zalegają z zapłatą całymi miesiącami, a nawet latami. Okazało się, że takich obszarników jest najwięcej (10 proc.) na Pomorzu, a następnie (8 proc.) w Poznańskiem, gdzie jest najsilniejszy klerykalizm. Widocznie księża tamtejsi nie przypominają obszarnikom, że zatrzymywanie zapłaty sługom i najemnikom jest grzechem do nieba o pomstę wołającym. I rząd powinien takich panów obszarników wziąć do galopu.

Cena kart okrętowych między Europą i Ameryką spadła od 4 kwietnia o 50 proc.. Przejazd z N. Yorku do Europy kosztuje trzecią klasą 60 dol., a w obie strony 110 dol.. Prawdopodobna jest dalsza zniżka wobec konkurencji między towarzystwami okrętowymi.

Okres urzędowania terażniejszych rad gminnych wiejskich i miejskich został przedłużony aż do czasu uchwalenia przez sejm i wejścia w życie nowej ustawy gminnej, a więc conajmniej do maja 1933.

Rumunja zamierza wywozić swoje wytwory rolnicze (bekony, masło itp.) do Anglii przez nasz port w Gdyni. Skróci to znacznie czas transportu, zarobią nasze koleje i żegluga, ale powstanie nowa konkurencja dla naszych bekonów.

Przemysłowcy naftowi na naradzie w Warszawie 18 kwietnia oddali rozstrzygnięcie różnych spraw spornych między rafinerami a ropiarzami pod sąd ministra przemysłu i handlu. Wyrok jego ma być wydany w terminie od 1 czerwca br. Wobec takiego postawienia sprawy wszyscy przemysłowcy będą musieli orzeczenie ministra przyjąć. Za właścicielami gruntów naftowych nikt nie przemówił.

Na ćwiczenia wojskowe będą w bież. roku powołane roczniki rezerwy 1901, 1904 i 1906, z roczn. 1908 tylko z wojsk łączności, jakoteż wszyscy ci, którzy w r. 1931 byli powołani ale ćwiczeń nie odbyli.

Przemysłownictwo spirytusu drzewnego skażonego wykryto na pograniczu niemieckim na wielką skalę. W Częstochowskiem zaszło dużo wypadków zatrucia i osłepienia ludzi przez zużycie tego spirytusu.

Były poseł Towarnicki Henryk, — przemysłowiec naftowy we Lwowie, został aresztowany 15 kwietnia pod zarzutem różnych oszustw na szkodę przedsiębiorstw naftowych.

W Grębowie pow. Tarnobrzeg z powodu sprzeczki o majątek 31-letni Jan Gurz, w domu szwagrów Sojów zastrzelił swą żonę Ewę, następnie jej braci Adama i Władysława, a na ostatku samego siebie.

Egzekutorzy zabrali umeblowanie pałacu hr. M. w pow. jarosławskim na zapłacenie długu handlarza koni... Kasa oszczędności w Jarosławiu odmówiła pożyczki tysiąc dol. księciu magnatowi w tymże powiecie. W sąsiednim powiecie łańcuckim weksle hr. magnata mają kredyt tylko do 40 proc., nikt ich zresztą przyjmować nie chce. „Przyszła kreska na Matyska“.

Oszustka Jadwiga Chabowska na Pomorzu podawała się za krewną Marszałka Piłsudskiego i z tego kłamstwa utrzymywała się przez dłuższy czas. Aż wreszcie policja ją wysłodziła i sąd grodzki w Chojnicach skazał oszustkę na dwa miesiące więzienia.

Sąd okręgowy w Wilnie skazał żydowskiego akademika Wulfina za zabicie akademika polskiego Stanisława Waclawskiego rodem z Krakowa, na dwa lata więzienia. Zabójstwo zdarzyło się w jesieni 1931 podczas bójki akademików polskich z żydowskimi w Wilnie.

Falszywe pieniądze, osobiście pięciociotówki, spotyka się coraz częściej w obiegu. Trzeba się mieć na baczności. Rozpoznać dość łatwo.

Ceny żelaza zostały zniżone o 10 proc. O taki procent powinny też potanieć maszyny i wyroby z żelaza. Przy kupnie trzeba się o to upomnieć.

Podatek komunalny (gminny) od kopalń węgla i nafty został zniżony na czas od 1. IV 32 do 31. III 33 z 0.75 proc. na 0.50 proc. Ma to być ulgą dla przemysłu.

Warjat z Białobrzegów pow. Łańcut 27-letni Władysław Rup po drodze

do Kulparkowa na stacji we Lwowie wyrwał się konwojentom i w napaździe furji pobił kilka osób, zanim go zdołano ubezwładnić.

Zamek w Warszawie, siedziba Prezydenta Państwa, otrzymał w darze od hr. Adama Branickiego, właściciela Wilanowa, mnóstwo drogocennych obrazów, tkanin, dywanów itp. Wartość daru szacują na wiele milionów. Dobrze, że choć jeden taki magnet się znalazł.

Sam się oskarżył o morderstwo Henryk Krynzio w Warszawie, aby się dostać do więzienia. Dochodzenie wykryło nieprawdę — ale Krynzio nie chciał wyjść na wolność, trzeba go było przemocą wyrzucić z aresztów.

Zabrał z Wawelu i wywiózł do Anglii na sprzedaż kilkanaście starożytnych obrazów hr. Leon Piniński z Grzymałowa, były austr. namiestnik. Ofiarował je na sprzedaż Polsce, ale rząd nasz nie ma na to pieniędzy. Zadatek kupców angielskich na te obrazy wynosi podobno dwa milj. zł.

Gospodarstwo.

Bardzo potrzebna ustawa.

Sprzedaż różnych bezwartościowych mieszanek, jako nawozów sztucznych wyrządziła rolnictwu podwójną szkodę. Raz, że ludzie płacili za bezwartościową rzecz pieniądze i doznawali zawodu w urodzajach, a powtórnie że zniechęcali się do używania prawdziwych nawozów i pomniejszali wydajność gruntów.

Otóż to oszustwo handlarzy zostało usunięte przez odpowiednią ustawę, ogłoszoną w Dzienniku Ustaw z 12. kwietnia 1932. Oto przepisy tej ustawy:

Ustawa zabrania umieszczać w reklamach i ogłoszeniach, oraz na opakowaniu, czy w dowodach sprzedaży nazw i określeń, które mogłyby wprowadzić w błąd kupującego. Każdy sprzedawca równocześnie z wydaniem lub z wysyłką nawozu sztucznego, winien wydać kupującemu lub osobie przez niego wskazanej zaświadczenie, które poza wyrażeniem „nawóz sztuczny“, powinno określać jego nazwę, określenie ilościowe i jakościowe składników użytecznych dla roślin, imię i nazwisko względnie firmę i adres sprzedawcy, oraz datę wysłania nawozu sztucznego.

Minister rolnictwa może ustalić, jakie inne dane mają być zamieszczone w tem zaświadczeniu, względnie jakie dane zamieszczone być nie mogą. Minister rolnictwa może także wprowadzić obowiązek rejestrowania miejsc sprzedaży i obowiązek prowadzenia wykazów sprzedanych nawozów dla wszystkich, lub dla niektórych kategorii sprzedawców.

Minister może wprowadzić obowiązek sprzedaży poszczególnych nawozów sztucznych w opakowaniu, określając rodzaj i sposób opakowania,

treść napisów, jakie mają być umieszczone na opakowaniu, oraz wagę nawozu, sprzedawanego w jednostce opakowania.

Przy nawozach sprowadzanych z zagranicy minister może wprowadzić obowiązek zaopatrywania tych nawozów sztucznych w wymagane zaświadczenia, ustanowić kontrolę przywożonych nawozów na koszt importerów, oraz może zabronić przywozu takich nawozów, których sprzedaż jest niedozwolona.

Nadzór nad sprzedażą nawozów sztucznych wykonuje minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem handlu przez upoważnione urzędy i instytucje państwowe. Do współdziałania z urzędami państwowymi mogą być powołane organizacje samorządu terytorjalnego, gospodarczego i organizacje społeczno-rolnicze, o ile nie zajmują się handlem nawozami sztucznymi mają prawo wstępu do wszelkich handlowych pomieszczeń przedsiębiorstw handlujących nawozami, kontrolowania przywożonych z zagranicy nawozów sztucznych w punktach odprawy celnej, bezpłatnego brania próbek nawozów w ilości, potrzebnej do przeprowadzenia analizy, przeglądania zaświadczeń i wykazów, dotyczących sprzedaży nawozów.

Orzecznictwo karne za naruszenie przepisów niniejszej ustawy i rozporządzeń, wydanych na jej podstawie, sprawuje powiatowa władza administracyjna (starostwo).

Błąd w hodowli świni. Bardzo wielu gospodarzy popełnia ten błąd, że dopuszczają zbyt młodego knura do za młodej świni. Chcąc, by rzuty były zdrowe i mocne, trzeba pamiętać o tem, by knur był conajmniej 8-miesięczny, a świnią winna mieć już 9 miesięcy, młodsza świnią jest zbyt słaba, by zdołała wydać większą ilość dobrych prosiąt. Skutek wczesnego prosienia jest taki, że prosięta lęgna się słabe i już od pierwszych dni łatwo popadają w choroby żołątkowe, jelit, a zwłaszcza prędko zaziębiają się. Jeśli do tego chlew jest niezbyt ciepły i suchy, to często cały rzut marnieje. Młoda maciora zawsze ma mało pokarmu a i sama na tem cierpi. Nigdy dobrze nie wyrosnie i nigdy już nie będzie miała dobrych rzutów. W ten sposób co gospodarz zyska ze świni z wczesnego, pierwszego rzutu, to straci w następnych.

Żywienie kur nośnych.

Kur, które dają rocznie mniej aniżeli 100 sztuk jaj, chować nie warto.

Można jednak mieć dobre i nieśne stadko, lecz o ile je żywi się źle, jaj wiele nie da.

Kura dobra powinna otrzymać tyle pokarmu, ile może go zużytkować na utrzymanie swego organizmu przy dobrem zdrowiu i wyglądzie, oraz na tworzenie jaj.

Niosące się dobrze trzeba żywić obficie, zaś niosące się słabo — skromnie.

Kury najlepiej niosą się do trzeciego roku, starsze niosą się kiepsko i takie należy przeznaczać na rzeź.

Żywiec kury należy w godzinach stałych, rano, w południe i wieczorem. Najlepsze pasze dla kur, to: buraki, marchew, ziemniaki, liście kapusty z kukurydzy, żołądź, mąka z krwi, twaróg, a jako mineralne: — mączka ze skorup jaj, z kości i węgiel drzewny.

Dobrze jest zapewnić kurom żwir tłuczony, tynk, co ułatwia kurom trawienie pokarmu.

Kury powinny mieć pod dostatkiem wody czystej i świeżej, lecz niezbyt zimnej.

W okresie zimowym kurom dawać, ile zjedzą, paszy zielonej, a więc siekane buraki lub marchew, liście kapusty, albo skiełkowany owies.

Dodatek kruszyn suszonych pokrzyw, mączki z chrabaszczy itp. pobudza kury do nieśności.

Ziemniaki, wreszcie buraki pastewne daje się kurom gotowane.

Wywóz bekonów do Anglii rozwija się pomyślnie. Szynek również. Ceny wyższe.

Zadłużenie rolnictwa polskiego obliczyło Min. Rolnictwa na trzy miljardy 850 milionów zł. Najbardziej zadłużeni są obszarnicy, żaden ratunek im nie pomoże, muszą być rozparcelowani.

Bank Kupiecki w Chelmie woj. lubelskiego zawiesił wypłatę wkładek oszczędnościowych. Daje 45 proc., ale i to w wekslach. Sąd powinien natychmiast zamknąć dyrektorów i radę nadzorczą.

I taki się trafia. We wsi Wiluńce gm. kozłowskiej na Wileńszczyźnie aresztowano Bolesława Hołowańca, który trudnił się wymuszaniem od włościan pieniędzy. M. in. napisał on szereg listów z groźbami spalenia zabudowań do Aleksandra Tomaszewicza, żądając złożenia w oznaczonym miejscu 200 zł.

Ceny zbóż podniosły się znacznie. Żyto 26—28 zł, pszenica do 30 zł, owies 27 zł. Podobnie inne gatunki zbóż i fasoli.

Ceny bydła utrzymują się bez zmiany 60—90 gr za kg. żywej wagi. Ale **cenę świń** poszły znacznie w górę, do 1.50 za kg żywej wagi. Popyt duży, zwłaszcza na sztuki słoninowe.

Owce po 60 groszy (trzy pensy), sprzedawali w ub. tygodniu rolnicy w Harrismith w Afryce południowej, należącej do Anglii. A więc i tam rolnicy cierpią ostry kryzys. Ani Anglija, ani Ameryka nie mogą poradzić, pomimo, że tam niema B.B.

Zniżenie opłat targowych i placowych. Już przed kilku laty Przyjaciół Ludu ostro skrytykował różne utrudnienia, jakie miasta czynią przyjeźdźcom ze wsi furmankom, tudzież wysokie opłaty targowe i postojowe. Ostatnimi czasy chłopci przyciśnięci kryzysem poczęli się bronić, strajkując i wnosząc odpowiednie zażalenia do starostw, województw i Ministerstwa Spraw Wewn.

Otóż wreszcie teraz ministerstwo wystosowało do wojewodów okólnik, w którym, wobec spadku cen produktów rolnych, przypomina zasady ustalania opłat targowych i placowych. Jednocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wojewodom, aby władze nadzorcze, zatwierdzając budżety miast, zwracały specjalną uwagę na konieczność obniżenia tych opłat w stosunku do spadku cen produktów rolnych.

Kurs strażacki w Klimkówece powiat Gorlice.

Od 16/3 do 25/3 1932 r. Naczelnictwo Okręgu VII Straży Pożarnych w Jasle przeprowadziło 10-dniowy kurs pożarniczy w Klimkówece.

Udział w kursie wzięli kandydaci z następujących O. S. P. łemkowskich: 1) Bielanka druhowie: Jan Rydzaj i Wasyl Czupek, 2) Kunkowa — Konstanty Cękłyniak i Piotr Barna, 3) Klimkówka — Polikarp Popowicz, Wasyl Hudak, Jan Szymoneczuk, Dmytro Popowicz i Konstantyn Barna, 4) Leszczyny — Antoni Stanczak, 5) Łosie — Włodzimierz Iwaszków i Wasyl Rogoc, 6) Nowica — Jan Romanik, 7) Uście — Ruskie — Piotr Gabor.

W dniu 25. 3. 1932 został przeprowadzony egzamin przez Komisję Egzaminacyjną, w skład której weszli: Dr. J. Robaczowski Sekr. Tymcz. Wydz. Pow. p. W. Kuryło-Gajdowa oddz. ref. wych. obyw. i kier. szk. w Klimkówece, p. T. Wojtowicz członek Tymcz. Wydz. Pow., oraz Komendant Kursu instr. I. Tuszyński, w obecności zaproszonych gości: p. Stapińskiej wł. maj. Klimkowa, Ks. Filasa prob. z Łosia, przedstawicieli Urzędów gminnych zainteresowanych gmin, Komendantów Oddziałów i społeczeństwa.

Po przeegzaminowaniu z teorii i praktyki 5 zdało egzamin z postępem bardzo dobrym, 4 z dobrym, reszta z dostatecznym. Na zakończenie Dr. Robaczowski w krótkich słowach przemówił do kursistów zachęcając do dalszej owocnej pracy w kierunku rozwoju obrony przeciwpożarowej. Następnie Komendant Kursu wezwał kursistów do współpracy w kierunku podniesienia Oddziałów pod względem organizacyjnym jak i wyszkoleniowym. Naczelnik Gminy w Klimkówece imieniem zainteresowanych gmin podziękował za urządzenie kursu.

Pocieszającym objawem jest, że gminy coraz więcej zaczynają rozumieć doniosłe znaczenie obrony przeciwpożarowej, dzięki usilnym staraniom i zabiegom starosty Dr. Czuszkiewicza jak również inspektora Sam. Gmin. p. Mikołajczyka. Dowodem tego zrozumienia jest fakt, że w ostatnich miesiącach 4 gminy zakupiły sikawki w Spółdzielni Straży Pożarnych w Krakowie. Dla zachęty innych gmin nie posiadających jeszcze

sprzętu pożarniczego Pow. Zakład Ubezpieczeń. Wzajemnych winien przyjąć z jaknajwydatniejszą pomocą w gotówce jak również w naturze.

Co czytają w Rozembarku.

Przed trzema laty był w Rozembarku z wizytacją parafji ks. biskup Wałęga z Tarnowa i nakłonił dużo ludzi do czytania „Przewodnika Katolickiego“ za 2 zł. kwartalnie. Przewodnik ów prowadzi czytelników do ciemnoty, ale nie do oświaty. Ot zwraca ludziom głowę różnemi bajeczkami i obrazkami, aby się zdawało, że coś czytają i coś wiedzą. Na drugą gazetę już ich nie stać. Przeciw Przyjacielowi Ludu wystąpił gwałtownie z ambony kilka razy proboszcz i dziekan ks. Łukasz Forystek, chłopski syn z Czeluśnicy. Prócz tego imieniem wzywał czytelników na plebanję i wszelkimi sposobami nakłaniał do wyrzeczenia się Przyjaciela Ludu. Dla świętego spokoju radzimy sobie w ten sposób, że kupujemy co tygodnia w mieście, w Gorlicach albo w Bieczu i czytamy Przyjaciela tem gorliwiej, bośmy się przekonali, jak on „dobrodziejów“ w oczy kole.

Uważamy za bardzo słusne i mądre, że Przyjaciel Ludu dużo miejsca poświęca postępowaniu księży na wsi. Dopóki chłopci nie wyzwolą się od strachu piekła i dopóki będą wierzyć, że ksiądz może ich skazać na wiekiiste piekło, dopóty żadna praca ani organizacyjna, ani gospodarcza, ani społeczna nie może wydać trwałych skutków. Najpierw trzeba wyzwolić myśl ludzką, czyli duszę ludzką z niewoli piekła, a potem dopiero może człowiek myśleć i działać jako wolny obywatel. Dlatego największe uznanie należy się Przyjacielowi Ludu właśnie za to, że od początku przez 44 lata tę największą tamę postępu kruszy, mimo klątw i strat wydawniczych.

Za to cześć p. Stapińskiemu.

Raławicki.

Rozmaitości.

Znowu wynalazek morderczy.

Gazeta francuska „Paris Midi“ donosi o wynalazku angielsko-duńskim, który spowodować może zupełny **przewrót w uzbrojeniu armji współczesnej. Mianowicie generalicja angielska ma wprowadzić w najbliższym czasie dwa rodzaje ręcznych karabinów maszynowych, w które uzbrojona ma zostać armja angielska, zamiast dotychczasowej broni palnej. Jeden z tych karabinów wynalazku angielskiego nosi nazwę Wickers-Berthier, drugi pochodzenia duńskiego Madsen. Pierwszy karabin maszynowy ręczny jest tylko o kilka funtów cięższy od zwykłego karabinu, posiada niesłychaną precyzję strzału, oraz szybkość 400—500 strzałów na minutę. Zastępuje on więc w zupełności karabin maszynowy. Narazie**

otrzymać go mają szeregowcy kawalerji angielskiej. Podobnie przedstawia się mechanizm karabinu Madsena.

W najbliższym czasie cała armja angielska posiadać będzie wyłącznie karabiny maszynowe, co niesłychanie wzmocze jej siłę zaczepną i obronną. Jeżeli zmiana w uzbrojeniu armji angielskiej dokona się rzeczywiście według danych „Paris Midi“, a z drugiej strony armja niemiecka wrowadzi nowe kule karabinowe, rozwijające znacznej większą szybkość początkową i posiadające wskutek tego **straszliwe właściwości śmiertcionośne**, to nie może to pozostać bez wpływu na uzbrojenie innych armji. Nowe miliony podatków na świecie pójdą na zaopatrzenie armji w te „ulepszone“ narzędzia mordercze.

Król zapalczany Kreuger według dotychczasowych obliczeń wyrządził szkody na przeszło sześć miliardów zł różnym bankom, spółkom i pojedynczym kapitalistom. Najbardziej uszkodzani są kapitaliści amerykańscy, niemieccy, szwajcarscy i szwedzcy. —

Oszukańcze swoje olbrzymie interesy załatwiał Kreuger przy pomocy różnych stronnictw i osób wpływowych. Nawet Alfons jeszcze jako król hiszpański dostał od Kreugera łapówkę coś pięć milj. franków. Komuniści i hitlerowcy niemieccy dostali też wielkie sumy, a niektóre gazety doniosły, że socjaliści niemieccy dostali cztery milj. marek niem. W Polsce też podobno 9 osób dostało po 30, 40 i 50 tysięcy dolarów w r. 1925 za pomaganie Kreugerowi do uzyskania monopolu zapalczanego, na nieszczęście ludności. Kreuger zapisywał sobie dokładnie, komu, kiedy, gdzie i w jakiej monecie dawał łapówki. Teraz odkrywa śledztwo to wszystko. W Warszawie poufnie wymieniają nazwiska kilku łotrów przekupionych, ale publicznie wymienić ich jeszcze się obawiają. Opinia publiczna domaga się ujawnienia nazwisk takich sprzedawczyków. Prawda musi wyjść na wierzch.

Z kawałka trzcinki można sobie sporządzić doskonałą szczoteczkę do mycia flaszek. Półmetrowy kawałek trzcinki obłupujemy z twardej kory do 5 cm z góry, poczem rozbijamy kawałek ten zapomocą młotka, obracając trzcinę w ręce tak długo, aż się trzcinka rozstrzępi na poszczególne włókna, tworząc ostry pendzel. Po zużyciu tego pendzla obcina się go z resztek nożyczkami i postępuje z dalszym pięcio-centymetrowym kawałkiem jak wyżej podano, tworząc nową szczoteczkę.

Łódź gruba na 3 kilometry. Wyprawa niemiecka, która powróciła niedawno z Grenlandji, ogłasza rezultaty swych badań nad grubością powłoki lodowej w strefie podbiegunowej. — Obliczono, że na najbardziej na północ wysuniętych krańcach Grenlandji, do których dotarła wyprawa, grubość lodu dochodzi do 2.700,

a gdzieindziej nawet do 3.000 m. Trudno sobie poprostu wyobrazić, jak olbrzymie masy lodów zalegać muszą okolice podbiegunowe, jeżeli grubość ich jest tak potężna. Te olbrzymie masy lodów grenlandzkich „dostarczają” słynnych „górn lodowych” pływających po oceanie Atlantyckim i zarazem decydująco wpływają na oziębienie klimatu północnej Kanady, Nowej Fundlandji i przylegających stref nadoceanicznych.

Ruiny Sodomu i Gomory odkopał archeolog Koeppel. Na razie jest to raczej domysł niż rzeczywistość.

Na rogach rozjuszonego byka ponosił śmierć gosp. Piotrowicz we wsi Polny Gaj.

Zbankrutował sławny skrzypek ezejski Jan Kubelik. Przed wojną zebrał wielki majątek, umieścił w różnych przedsiębiorstwach i akcjach, które straciły wartość. Pasywa Kubelika wynoszą milion zł.

Olbrzymie masy szarańczy opadły na pola w Tunisie, prowincji francuskiej w Afryce półn. Zniszczenie zupełne. Rząd wysłał różne trucizny, rozsypywane z samolotów.

Popioły z wulkanów w Argentynie dotarły w trzech dniach do Brazylii. W stolicy Rio de Janeiro i w Sao Pado padał deszcz koloru jasno czar-engo.

Wulkan na wyspie morza Kaspijskiego wyrządził wielkie szkody. Zabitych zostało 51 ludzi.

Nowy wynalazek wojenny, zabezpieczający materiały wybuchowe przed przedczesną eksplozją, zwłaszcza podczas przewozu, odkryto w Holandji. Tajemnicę wynalazku zakupił rząd rosyjski.

Wolne żarty.

Pewien generał przyjechał na inspekcję pułku. W koszarach pyta szeregowca, wskazując na portret Kościuszki.

— Powiedz mi, przyjacielu, czyj to portret?

— Kościuszki, panie generale.

— No tak, Kościuszki, a kto to był ten Kościuszko.

— To był taki generał, panie generale.

— Dobrze, ale powiedz mi, mój kochany, dlaczego on tu wisi, a ja, chociaż też jestem generałem, nie wiszę?

— Bo to był mądry generał, panie generale.

—o—

Kilka dni temu ukazało się w amerykańskim piśmie ogłoszenie tej treści:

„Jedyny niezawodny środek przeciw muchom, komarom i innym insektom. Działanie piorunujące. Jeśli nie poskutkuje, zwracamy pieniądze. Cena dwa dolary”.

Każdy, kto posłał dwa dolary, otrzymywał odwrotną pocztą mały młotek wartości 20 ct.

—o—

— Panie doktorze, cierpię na brak apetytu.

— Jak to? I pan się skarży? Przecież na obiad zjadł pan zupę, kilo mięsa, jarzynę, leguminę i kompot.

— No tak, ale wszystko bez apetytu.

—o—

— Panno Zosiu — pyta nauczycielka, dlaczego pierwsi ludzie zostali z raju wygnani.

— Bo zjedli zakazany owoc.

— A jaka z tego dla nas nauka?

— Że zakazane owoce najlepiej smakuja...

—o—

— Uj, panie Kałuszyner, ale katastrofalny zastój! Od trzech dni nawet nie powąchałem klienta!

— A ja od założenia sklepu...

— Pan chyba zwarzjował, panie Kałuszyner! To jest wikłuczone!

— Co wikłuczone? A poco jaby go miałem wachać? Czy un jest fijalka.

Kupię natychmiast w mieście albo koło miasta dom z 2 albo 3 morg. roli. Oferty listowne: Władysław Ossowski, Biecz.

Koncesjonowane Biuro porad prawnych

w sprawach administracyjnych

DRA KAROLA ARCTA

em. radcy Województwa.

Kraków, ul. Jabłonowskich 8.

Załatwia sprawy: Kościelne, wyznaniowe, zmiany nazwisk, wojskowe (ulgi i odroczenia), przemysłowe, bankowe (pożyczki), monopolowe, podatkowe, samorządowe (gminne), wodne, łowieckie, lasowe, rybackie, drogowe, rolnicze, polne, samochodowe, przynależności i obywatelstwa, paszportowe i dowodów osobistych, cudzoziemców, kart na broń, ubezpieczeń, inwalidów, sprawy administracyjno-karne, itp.

Kupię zaraz domek z kuchnią i pokojem i ze dwa morgi pola za 4000 zł., najchętniej w Krakowskim. Proszę o zgłoszenia pisemne do Przyjaciela Ludu w Krakowie dla W. L.

Nowy dom dochodowy w Gdyni sprzedam lub zamienię na gospodarzę koło Krakowa.

Józef Cwikło, Gdynia, Grabówko.

Zakładanie i pielegnowanie sądów. Książeczka napisana przez fachowca i mifośnika sadownictwa. Kosztuje z przesyłką pocztową 65 groszy. — Adres: Antoni Gładysz, instr. sadownictwa, Tarnów, skrytka pozt. 125.

Dr Z. Abderman

Adwokat

otworzył kancelarię

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zaszarżnym wypadkom

Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żył, spuchliznom, bólowi nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania,

Skutek nadzwyczajny!

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie!

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Laboratorium aptekarza Mra Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13 zł. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłac. pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

Prenumerata w Polsce rocznie 10 zł., półr. 5 zł., kwartalnie 2.50 zł., miesięcznie 1 zł. Konto P. K. O.404.190.

W Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dol., Nr. pojedynczy 8 ct.

We Francji rocznie 40 fr., półr. 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł. za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 30 gr. (str. IV łam.). Drobne Ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

Redaktor odpowiedzialny: JAN STAPIŃSKI.

Drukarnia Jana Gablankowskiego, Kraków, Sławkowska 6. — Telefon 144-65.